(N. 40)

GAZETA LITERACKA.

2 Października 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniéy z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczný bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

Dzieła Dramatyczne Woyciecha Bogusławskiego. *Tomów* 12. *in*-8. *W Drukarni N. Glücksberga, W Warszawie,* 1821.

(dotąd wyszło tylko 6. *Tomów).*

Autor poświęcił ten zbiór Damom, na dowód dozgonney wdzięczności iaką ma dla téy płci za wspaniałą opiekę dawaną przez nię naukom. -- Dzieła Woyciecha Bogusławskiego, na wieczną pamiątkę, iak mówi, na świat wydane, składaią w ogóle sztuk teatralnych ośmdziesiąt, z których czwarta część, iako nic nie znacząca, lubo wiele pracy kosztowała, ma bydź przez niego opuszczona.

Byłoby niesprawiedliwością sądzić autora podług wszelkich prawideł sztuki dramatyczney, a to z wielu powodów: naprzód, iż w przedmowie składa broń i sam woła *o pardon*, za wszyskie *pomnnieysze* uchybienia, których dostrzedz nie mógł; powtóre, iż iak wyraża, zostawszy *Literatem z biedy*, iak umiał, mówi, tak pisał, aby tylko powołanie aktora zatrudnić. *Harun-al-Raszid,* Kalif Bagdadu, zwiedzaiąc dnia iednego, mówi, przedmieścia stolicy, postrzegł młodzieńca, który siedząc przed domem, mozolił się nad wiązaniem sieci. Rostropny i światły Monarcha, zadawszy się w rozmowę z młodzieńcem, uznał, iż chciawszy ryby łowić, potrzeba było koniecznie umieć siatkę robić. Anegdotkę tę stósuie autor do siebie; Zostawszy aktorem z potrzeby, musiał koniecznie mieć siatkę, którąby ciekawość widzów łowić mógł na scenie, a że nie było za iego czasów tyle iak dziś autorów, którzyby mu siatki do łowienia ryb robić mogli, więc ią robił sam według okoliczności.

Nayprzód szło mu z trudnością, iak zwykle wszystkie początki; lecz wkrótce zachęcony pobłażaiącém przyięciem Publiczności, i pochwałą naydobrotliwszego Monarchy zapalił się młody iego umysł, a potrzeba mienia nowości dla sprowadzenia do Teatru widzów, dokonała reszty.

Otóż widziemy początek i wzrost dzieł Woyciecha Bogusławskiego: są one iak sam autor to przyznaie, po większey części pisane dla sprowadzenia do Teatru widzów, nie zaś dla ustalenia prawideł sztuki dramatyczney; w duchu zatém panuiących opinii, mieyscowych okoliczności, i potrzeby czasu, a nie w duchu postępów prawdziwych smaku i oświecenia. Myliłby się wszelako, ktoby ich z tego względu w poniżaiącém chciał uważać świetle. Dzieła Woyciecha Bogusławskiego, wydane w ogólnym zbiorze, służyć będą za historyą literatury dramatyczney, i za dowód téy prawdy, iż umysł ludzki różnemi drogami wprzódy iść musi, nim trafi do celu. Z tego względu dodać można, iż ieszcze nie ieden zbiór dramatyczny wyidzie na świat, nim scena Oyczysta dopnie wyższego stopnia doskonałości swoiéy; iednak te wszystkie usiłowania powinny znaleść mieysce w rocznikach naszych; wzmianka o nich uczyniona, będzie przynaymniey dowodem walki

zabiia go o kraty szranków. Właśnie to stało się w pierwszey walce którey byłem świadkiem: tygrys miał boki pogruchotane i zdechł. Tygrys usiłuie opanować szyię i głowę bawołu. Widziałem iednego iak tym sposobem położył swego nieprzyiacela, i tyle mu ran zadał, że potrzeba było wprowadzić innego. Widowisko to iest okrutne i wstrętne z powodu sposobów iakich używaią do wzbudzenia srogości w tych dzikich zwierzętach.

Podostatkiem iest dzików na wyspie Jawie. - Nie są one groźne i używaią ich także do bitwy przeciw kozłom: widok ten iest zabawnieyszy i nietyle krwawy ile ten który poprzedniczo opisałem. Bitwy byków zabawa ulubiona Bengalczyków są także w używaniu i na wyspie Madurze.

Wyspiarze tego archipelagu maia wstręt ku wszelkim ćwiczeniom fizycznym ciała, i nigdy nie są w nich zręczni. Są oni w ogóle osobliwiey niewieściuchy. Siedzą zawsze we wszelkich grach i igrzyskach swoich i kiedy n. p. naczelnicy strzelaią z łuków, nigdy się niepodniosą. Są złemi ieździcami, konie ich są ciężkie, małe i brakuie im wielu przymiotów. Okrywaią ie ozdobami w dniach uroczystych, i w nieiakiego rodzaiu turnieiach które są dosyć śmieszne.

Wszystkie uobyczaione pokolenia wyspowodu Indyiskiego przeszły daleko ten okres czasu w którym ludy utrzymywały się z polowania i rybołóstwa. Jednakowoż w środku wielkich wysp znayduią się osady które zamieszkuią góry i lasy i niemaią innego sposobu utrzymania życia oprócz polowania. W tym to przypadku są Negrowie którzy mieszkaią na górach półwyspy Malaki. -- Mieszkańcy wyspy Celebs są biegłemi myśliwcami. Tygrysy i Lamparty których iest podostatkiem na innych wyspach, nieznayduią się na wyspie Celebs. Woły dzikie, daniele, dziki, pasą się spokoynie po obszernych równinach i błoniach okrytych obfitą trawą. Mieszkańcy tak są zazdrośni polowania, które do nich wspólnie należy, iż cudzoziemiec naraziłby się na śmierć gdy chciał do niego należeć. Skoro czas sieyby ryżu upłynie, wraz zaczyna się pora polowania. Niepodobną iest rzeczą wyobrazić sobie z iakim zapałem każdy przystępuie do udziału tey zabawy. Oycowie, mężowie, opuszczaią swe dzieci i żony. Zbieraią się do dwóchset osób konno na polowanie ieleni. Konie na wyspie Celebs, lubo małe, są przęcież lepsze od koni na innych wyspach. -- Układaią ie do polowania, i to im się bardzo dobrze udaie. Jadą na nich bez siodła, tylko z prostym sznurkiem. Myśliwy bywa uzbroiony dzidą i postronkiem zadzierzgniętym. Ostatni zarzuca na byka dzikiego lub na ielenia, a ieśli mu się uda zaplątać go, zeskakuie z konia i dzidą zabiia zwierze.

Na wyspie Jawie gruby zwierz porzucił płaszczyzny i schronił się w góry okryte lasami. Jawańczykowie przeto niemogą się bawić polowaniem tak iak mieszkańcy wyspy Celebs. Znayduią się iednak powiaty w których poluią na koniach na grubego zwierza; lecz to iest raczey napędzenie go w sieci, aniżeli szlachetne polowanie. Zbieraią gromadę włościan którzy otaczaią dzikiego zwierza z ktorego rzeź iatkową sprawiaią.

Sposób na upolowanie Tygrysa iest szczególny u Jawańczyków. Myśliwi uzbroieni dzidami tworzą bardzo wielkie koło w mieyscu do którego te zwierzęta uczęszczać zwykli i postępuią na przód zbliżaiąc się do siebie. Zwierz usiłuie uciec na przebóy; lecz zwykle bywa zabity, albowiem myśliwi są zręczni, a dzidy ich zabóycze. -- Często sprawiaią xiążętom Jawańskim przed ich pałacami widowisko śmierci tygrysa, to iest że złapanych w sidła tygrysow wpuszczaią w szranki i zabiiaią ich dzidami: zwykle zwierzęta te źle się bronią.

Taniec nie iest samą ulubioną rozrywką wyspiarzy archipelagu: iest on także obrzędem właściwym w naypoważnieyszych życia okolicznościach.

Maią tancerki płatne tak iak w Indyach. a sami tańcuią na processyach publicznych. Cokolwiek bądź daie powod do tańca, niebywa on nigdy wesołym ani ożywionym, lecz przeciwnie iest poważnym i wolnym. Nietańcuią nogami lecz ciałem, ramionami i palcami. Maią coś uroczystego w e wszystkich swoich poruszeniach, iak

knieyszych owoców. Tak chlubne poświęcenia nie mogły nie nadwerężyć prywatnego mienia autora: złożył w ręce publiczności dzieło starań swoich, obciążone długiem którego cały ciężar sam tylko znosić będzie musiał: szczęśliwy w bezinteressowności swoiéy, ieżeli iaki dobry Polak, ceniąc iego ofiary, zechce mu kiedy, chociaż w potomności, sprawiedliwą wymierzyć nagrodę wdzięcznem prac iego wspomnieniem.

Każdy Tom Dzieł Woyciecha Bogusławskiego, oprócz pewney liczby umieszczonych w nim Oper, Traiedyi, Komedyi, Komedyo-Operi Melodramów, zawiera ieszcze stósowne do tych sztuk uwagi, z wyłuszczeniem powodów dla których iaka sztuka w iakim czasie była dawana, i dla czego odmiany, ieśli gdzie iakie zachodzą w sztukach tłómaczonych, musiały mieć mieysce. Oprócz tych interessuiących opisów, zbogacił ieszcze autor dzieła swoie wiadomościami o życiu aktorów sławnieyszych Teatru Narodowego, których talenta iuż tylko w pamięci nie wielu żyiących są zachowane. -- Nakoniec przyłączył Biografią tych mężów, których dziełami zbogaciła się scena Narodowa.

Nayciekawszym ze wszystkich Tomów, iest pierwszy. -- Oprócz bowiem wstępu i dzieiów Teatru Narodowego (pierwszey części) umieścił autor wiadomość o życiu Kazimierza Owsińskiego, z portretem tegoż i swoim własnym. Saul Alfierego Tragedya, Szkoła obmowy Szeridana Komedya, Józef w Egipcie Opera Mehula i Mąż Pustelnik komedya, z stosownemi nad każdą z tych sztuk uwagami, oraz przemową względem Oper w ogólności, te są materyały które składaią osnowę Tomu pierwszego.

W Tomie drugim znayduie się wiadomość o życiu Agnieszki Truskolaskiey z portretem teyże, i Drama Diderota Oyciec Familii, Spazmy modne komedya, Woziwoda Paryski Opera Cherubiniego i dwa Parawany, Opera Boieldiego, z stósownemi nad każdą z tych sztuk uwagami.

Tom trzeci zamyka wiadomość o życiu Tomasza Truskolaskiego z portretem tegoż i Emilią Galotti Lessynga, dwóch Klingsbergów Kotzebuego, Kamillę Paera, i Kobietę dotrzymuiącą sekretu.

W czwartym iest druga część dzieiów Teatru Narodowego, życie Szekspira, wiadomość o życiu Barbary Sierakowskiey z iéy portretem, Tragedya Hamlet, Figel za Figiel Komedya Grafa Brühla, Genowefa Mayera, i Komedyo-Opera miłość taiemnicą.

W piątym są umieszczone nazwiska Dam zbieraiących prenumeratę, spis wszystkich prenumeratorów, wiadomość o życiu Karola Swierzawskiego, z portretem tegoż; Uczciwy Winowayca Drama, Henryk VI. komedya, Familia Szwaycarska, Amant Autor i sługa z stósownemi do każdey z tych sztuk uwagami.

W szóstym nakoniec wiadomość o życiu Salomei Deszner, z iéy portretem, Tragedya Nadyr Buissona, Mieszczki modne, komedya Dankura Lodoiska i Koncert Przerywany, opery.

O każdey z tych sztuk, według ważności i potrzeby, (dla zawiadomienia szczególniéy czytelników, nie maiacych pod ręką ksiażki) z kolei mówić będziemy.

M.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Lettres from the Hovaunach. Listy pisane z Havany, w r. 1820. zawieraiące opis teraźnieyszego stanu wyspy *Kuby*, z dodaniem uwag nad handlem niewolników. W Londynie, 1821. Tom. I. in-8vo od 135. kart.

Autorem tych Listów iest swiatły ieden Philantrop i razem biegły pisarz, który dobrze korzystał z pobytu przez rok ieden na naypięknieyszey wyspie archipelagu zachodniego, dla czynienia uwag nad tą wyspą i opisania tego co pod iego zmysły podpadało. Historya wyspy Kuby datuie istotnie dopiero od roku 1778 kiedy iéy handel zaczął być kwitnącym. Autor opisuie położenie kraiu i widok iego, płody ziemi, obyczaie mieszkańców, i ich zwyczaie z zadziwiaiącą prawdą i nadzwyczayną dokładnością. Jego postrzeżenia nad handlem niewolników i tyranią białych nad czarnemi nacechowane są gniewem zacney duszy która się wzdryga na widok niena wistnych okrucieństw. Okazuie się, iż od roku 1689, aż do końca ośm-

nastego wieku sprzedano 541,500. murzynów dla wyspy Kuby; co czyni więcey, iak 4,000 tych nieszczęśliwych co rok. W ciągu pierwszych cztérech lat 19go. wieku, sprowadzono ich 34,500 co wyniesie po 8,600 rok rocznie. Od tego czasu aż do zniesienia handlu, przez lat 13 więcey 150,000. murzynów zaprzedano do wyspy, to iest blisko po iedenaście tysięcy na rok. W przeciągu lat 19. naliczono do 50,000. którzy zginęli na morzu w czasie żeglugi, a liczba sprzedanych w latach 1818, 1819 i 1820 wyniosła około 60,000. Autor tego dzieła, który myśli głęboko i pisze dobrze, stara się dowieść, iż zupełne zaprzestanie przedaży niewolników zamiast szkodzić interessom, przyłożyłoby się owszem do pomyślności handlu Amerykańskiego. Zyczemy, aby iego wymowa przekonać mogła tych, którzy nad losem czarnych panuią, gdyż chcemy wierzyć, że to co iest złem w moralności, nie może bydź dobrem w polityce. Oprócz tych uwag dzieło niewymienionego autora zawiera w sobie wiele interessuiących szczegółów o życiu i obyczaiach mieszkańców wyspy Kuby. Styl, prawie wszędzie przyiemny i łatwy, niekiedy nabiera mocy, osobliwie gdy wyrazić przychodzi wspaniałe uczucia i wielkie myśli.

L. S.

The Doge of Venice. Doża Wenecki, Tragedya historyczna w 5 aktach; przez Lorda Byrona, in-8vo. W Londynie, 1821. u Księgarza *Murray.*

Tragedya ta grana była w Londynie na teatrze Drury-Lane dnia 25. kwietnia, 1821. Autor sprzeciwiał się wyraźnie iey wystawieniu. Mówi w przedmowie. „Nie pisałem téy sztuki dla teatru który teraz tak iak iest, nie wystawia bardzo pochlebnego pola ambicyi autorów.... Nie mogę poiąć iak może człowiek cokolwiek delikatnieyszy wystawiać się na sąd i niegrzeczność parteru. Czytelnik złośliwy i szarpiący krytyk są to plagi z daleka tylko chłoszczące; lecz kiedy parter, oświecony czy ciemny, depce sztukę złę czy dobrą, która kosztowała autora nie mało pracy, toiest dokuczenie wyraźne, które tym więcey boli, że autor nie sądzi się być obowiązanym ulegać takiemu sądowi, i że nierostropnie uczynił, iż mu się poddawał. Gdybym, mówi, był w stanie napisać dobrą sztukę i godną dobrego teatru, miłe przyięcie nie wieleby mi przyiemności sprawiło, a złe mocnoby mię zmartwić mogło. Dla téy to przyczyny, będąc ieszcze Członkiem Dyrekcyi Teatru Narodowego, nie chciałem dawać żadney moiéy sztuki do grania i nigdy tego nie uczynię."

Theophrasti characteres ad optimorum librorum fidem recensuit, de notationum ingenio atque auctore exposuit et perpetua adnotatione illustravit. Frederich Astius, *Saxo - Gothanus. Lipsiae*, 1816. *in-8vo.*

Szczególnieysza wątpliwość powstała w Niemczech względem *charakterów Teofrasta.* Mówią, (i to samo powtarza nawet Pan Schneider) że rozdziały składaiące tę książkę są tylko *wyiątkami* z dzieła obszernieyszego. Skróciciele, czy też kopiści iedni to, drudzy co innego z niego wyczerpnęli, skąd też pochodzi, iż manuskrypta Teofrasta nie zawsze się z sobą zgadzaią i nie zawieraią zupełnie iednakowego wszędzie zbioru. Nowy wydawca, Pan Ast, zbiia tę opinią; zdanie iego iest, że rozdziały Teofrasta, każdy wystawia ukończony obraz obyczaiów: wszystkie te naśladowania są doskonałe w swoim rodzaiu. Jakiż powód mógłby służyć do przypisywania autorowi większego dzieła?

Pan Ast donosi publiczności, że szanował powagę manuskryptów. W téy mierze słusznie uczynił. Ale czyliż nie ma sobie z drugiey strony nic do zarzucenia? Należałoż przełożyć całe karty z iednego Rozdziału do drugiego, nie daiąc przyczyny iaktylko że kopiści mogli się pomylić. Jestże to szanować powagę manuskryptów? I czyliż nie lepiey nareście rozumieć, że charaktery Teofrasta są wyiątkami innego obszernieyszego dzieła, iak wykraiać też same charaktery i przyszywać ie do mieysc do których nie należą? Jeszcze tylko pozostaie, ażeby który trzeci podzielił całe dzieło na pytania i odpowiedzi i dołączył mappy.

Golbery.

Ueber das Urvolk der Erde. O pierwszym ludu na ziemi, czyli o pokoleniach przed Adamem i iego potomkami, przez Chr. Gelpke. In-8. W Brunświku 1820. u Meyera, 16. dobr. gr.

Autor sądzi, że przed Adamem żyły pokolenia ludzi, które zaginęły przy wielkiey zmianie, iaka przeistoczyła dawnieyszą postać świata. Dowodów do swoiego twierdzenia szuka P. Gelpke w Astronomii Indyan, w ziawiskach które się widzieć daią na powierzchni i w głębi ziemi, i które sprawdzaią wielką odmianę świata podług *Zendavesty*.

La guerre du Péloponèse, par Thucidide, fils d'Olorus, Vienne 9. vol. in-8vo. Woyna Greków przez Tucydydesa.

Minęło trzy wieki z górą iak na zbliżenie się barbarzyńców do Grecyi Muzy uciekły z daleka od swoiey oyczyzny. Od tego czasu powstało światło na zachodzie i na północy Europy. Nie było więc żadney cywilizacyi na wschodzie, aż dopiero gdy zmiana polityczna, odradzaiąc na nowo Grecyą, przywróciła iéy dawną świetność: nauki powracaią do tego kraiu niegdy szczęśliwego, iak wygnaniec powraca do swoiey rodziny. Już wiele dzieł szacownych starożytności wydanych zostało w tym czasie przez Pana Koray dla użytku iego światłych współziomków: niedostawało Tucydydesa, a słusznie iest, że mieszkaniec Grecyi nim się zatrudnił. Przywołać tego wielkiego pisarza do iego oyczyzny iest to postawić Bóstwo w iego Swiątyni. JPan Douca, przekładał Tucydydesa na język nowo-Grecki, i skończył szczęśliwie tak pożyteczne przedsiewzięcie. -- Edycia, oprócz textu, zawiera kommentarz w języku starym greckim z dodatkiem do dzieiów wziętych z Xenofonta, czyli: *z opowiadaniem zdarzeń, aż do upadku* 30 *tyranów*. Dzieło ozdobione iest kartami geograficznemi i planem, wystawuiącym port Ateński, mury od miasta do Portu, i oblężenie Platei. Są także rysunki do wytłómaczenia narzędzi woiennych i obrotu statków, nareście *index* geograficzny. Tenże tłómacz wydał ieszcze 21. listów, przyznawanych Temistoklesowi. Styl zwięzły Tycydydesa przyniewalał tłómaczącego do przydłuższych opisów; daiąc nawet kilka tłómaczeń iednemu punktowi, rozumiał iż przez to rzecz iaśnieyszą uczyni.

(z Rewii Encyklop:)

Dictionnaire abrégé de minéralogie, rédigé d'apres les dénominations de Mr. Hauii.

Dykcyonarz skrócony mineralogii. podług oznaczeń światłego Professora Hauii, z synonimami minerałów w różnych ięzykach, i ich położeniem; poprzedza tabella klassyfikacyina przez Professorów Haniego i Wernera. Dzieło to będzie mieć na wstępie podział naukowy rodzaiów mineralnych, podług Hauii, z oznaczeniem synonimów w językach niemieckim, angielskim, włoskim, hiszpańskim i łacińskim, iako też z dołożeniem nazwisk które maią pospolicie nadane. Synonimia Niemiecka, będąc prawie taka sama iak sławnego Professora Muzeum, iest bez wątpienia nayważnieysza. Użyteczność tego Dykcyonarza zasadza się na tém, iż będzie wystawiał mineralogistom wszystkich kraiów łatwy sposób poznania nazwisk różnych rodzaiów mineralnych, i położy koniec zamieszaniu, które panuie w nomenklaturze dziś trwaiącey. Składa Tom ieden in-8vo: ma bydź wydrukowany starannie i na pięknym papierze; lecz nie będzie zaczęty dopóki się nie znaydzie liczba pewna Suskryptorów, na zakrycie choć w części wydatków druku. Cena prenumeraty wynosi 6 franków na mieyscu. Dostanie biletów subskrypcyinych w Paryżu i Genewie w księgarniach JJ. Paschoud.

(Dalszy ciąg).

DZIEIOW WYSPOWODU (ARCHIPELAGU)

Wyspiarze Indyiskiego Archipelagu maią namiętność do gry, tak iak ią miewaią zwykle wszystkie ludy niemaiace zatrudnień stałych i koniecznych. Na miętność ta panuie szczególniey w mieszkańcach wyspy Celebs. Zacząwszy od Xięcia aż do włościanina wszyscy graią na wyspie Jawie w wętonia. W Prowincyach śrzodkowych i nayhandlownieyszych téy wyspy znayduie się liczna klassa wyrobników chodzących tu i owdzie, a którzy bywaią

na przemiany raz czynnemi, drugi raz próżniakami. Skoro tylko odbiorą nagrodę za pracę, siadaią w koło na ulicach i gościńcach i graią co zarobili. Wszędzie gdzie się wędrownik obróci uyrzy te koła z graczy złożone. Na Jarmarkach i targach męszczyźni i kobiety wszelkiego wieku tworzą grupy aby grać, i w ciągu gry poruszenia ich bywaią tak żywe i głośne, iż zwracaią uwagę cudzoziemców.

Jedyny sposób przeszkodzenia służącym aby nie zasnęli w tenczas gdy potrzeba pilnować rzeczy iakiey kosztowney, iest ten aby im grać pozwolić dawszy im na grę cokolwiek pieniędzy. Zatrudnienie to zdaie się zmieniać charakter Jawańczyków. Są oni zwykle poważni, spokoyni i milczący, lecz od chwili w którey grać zaczynaią, staią się niecierpliwemi, krzykliwemi i gwałtownemi. U Malayczyków namiętność ta niema granic. Gdy wszystkie pieniądze przegraią, stawiaią swe kleynoty, broń, niewolników, potym graią na żony, dzieci i swe własne osoby. Kłótnie które się przy grze wszczynaią często kończą się sztyletem i staią się przyczyną dziedzicznych zawiści w rodzeństwach.

Lubią same tylko gry hazardowne, te zaś które wymagaią namysłu i pewnego planu są im nieznaiome, a strefa w którey żyią nie dozwala im igrzysk zapasowych. Od Chińczyków nauczyli się poznawania kart i graią w rodzay gry podobny do faraona. Portugalczykowie sprowadzili im koście; a nakoniec maią grę hazardowną, narodową która zależy na zgadnięciu ilości bobów którą przeciwnik w ręku trzyma.

Maią ieszcze kilka rodzaiów gry które graią na warcabnicy.

Powszechnym to iest zdaniem, że gra szachów wzięła swóy pierwiastek w Indyach. Historya zaś iéy u tych wyspiarzy niepotwierdza tego mniemania. Gra ta zaledwie w Jawie iest znaioma inaczey iak z nazwiska, a przecież związki Jawańczyków z ludami Indu są ze wszystkich naydawnieysze. Malayczykowie zaś znaią i lubią grać w szachy, i nauczyli się tey gry od Telingów niedawno. Sami Telingowie nauczyli się iéy od Persów. Gra ta zowie się Szatur w całey Indyi, a wyraz ten iest perski nie zaś Indyiski. Nazwisko króla w téy grze iest Szach co znaczy król w Perskim ięzyku. Wyraz bidak znaczący Pion pochodzi z wyrazu perskiego Piadach znaczącego żołnierz. Wyraz Ter (wieża) znaczy zamek w pospolitey Kalingów mowie.

Gdyby mieszkańcy Indu znali byli grę szachów, niewątpliwą iest rzeczą iżby iéy nauczyli byli wyspiarzy archipelagu, albowiem ci byli tak namiętni do wszelkiey gry. Pan William Jon upewnił się iż w pismach Braminów niema żadney o szachach wzmianki.

Ze wszystkich zabaw którym się szalenie oddaią Jawańczykowie iest nayulubieńszym dla nich widowiskiem walka zwierząt. Szczególniey zaś kogut iest przedmiotem ich podziwienia z powodu swey odwagi, a bitwy kogutów są naymilszą zabawą wyspiarzy Bali. Ich poemata i piosnki bywaią napełnione pochwałami tego ptaka domowego. Nayszanownieyszy rodzay iego iest z wyspy Celebs. Jawańczykowie stawiaią koguty do bitwy bez sztucznych ostróg. Mieszkańcy Bugis i Makasfaru przypinaią im kraycze ostrogi, lecz mniey zabóycze iak te których używaią w Anglii.

Bitwy przepiórek są bardzo w modzie u Jawańczyków. Znayduie się oddzielny ich rodzay, który sprowadzaią z wyspy Lombok przeznaczony do zapasów. A co iest nayosobliwszą rzeczą to iest to, że nie samce ale samice sprawiaią ten widok.

Walka zwierzat dzikich również się tym wyspiarzom podoba. Ulubione ich widowisko iest bitwa Tygrysa przeciwko Bawołowi. Ostatni iest to zwierz nadzwyczayney siły, i zwykle bywa zwycięzcą, gdy go postawią do walki przeciwko Tygrysowi zwanemu królewski. Doznaią ukontentowania widząc, że to zwierze powolne i spokoyne pokonywa swego okrutnego nieprzyiaciela. Ani iedno ani drugie nieposiada odwagi zaczepney. Tygrys łączy zawsze chytrość do mocy. Niedokazanoby nigdy roziątrzyć ich i w bitwę wciągnąć gdyby ich niezamknięto w mieyscu ciasnym. Nayprzód umieszczaią w nim bawołu; gdy tygrysa potym wprowadzą, bywa on napadany bezposrednio; i zdarza się często, że bawoł

którą stawać było potrzeba: a ten dowód, aczkolwiek niestanowczy, nie będzie iednak bez chwały.

Jeszcze nie wiedział nikt w Polszcze, ani słyszał o nazwisku Melodramy, kiedy Bogusławski dał nam pierwszy Melodram, pod nazwiskiem *Iskahara*, po którym zabawna iak sam mówi woyna *Amazonek*, poparta różną komicznością, wkrótce nastąpiła. Jeżeli Melodram według zdania niektórych, iest potrzebą ludu, i grube zmysły iego zmysłową rozmaitością rozrywane bydź muszą, tedy zaiste Bogusławski będzie miał z tego powodu nader popularną u nas zasługę; bo chociaż Europa znała iuż ten rodzay, nie znali go Polacy; a tak przynaymniey w tym razie nie iesteśmy nic zagranicznym winni, i możemy bez ubliżenia obcym powiedzieć, że mamy w tém naszą własną narodowość.

Ze wszystkich Melodramów Bogusławskiego, o których w swoim mieyscu z kolei mówić będziemy, nayzabawnieyszym (niech nam daruie że go tak nazwiemy:) iest Melodram dzieiów teatru Narodowego. Któraż bowiem sztuka, naybardziey w zdarzenia płodna, i w intrygę naymocniey powiązana, nie mówię przewyższyć, ale wyrównać mogłaby rozmaitości scen i wypadków iakiemi są zdarzenia Przedsiębiorców Teatru Narodowego, iako też ich zapasy z uprzywileiowanemi uciemiężycielami kassy teatralney. Pomiędzy temi ostatniemi Pan Starosta Piaseczyński, niech nam wybaczy, pierwszy aktór téy sceny, nie naylepiéy figuruie. Niesnaski aktorów między sobą, częste ich przewożenie się z mieysca na mieysce, ich dramatyczne wędrówki z dekoracyami i ubiorami, zakładanie po różnych mieyscach napowietrznych teatrów; wszystko to, nadaie tym dzieiom cechę niezmiernie romantyczną i wielce zabawną. Od lat 50, przez które autor dzieie swoie opisał, było kilkudziesiąt przedsiębiorców, a trafiało się, że niekiedy ieden przedsiebiorca zakładał po kilka razy swoię antrepryzę. Nie mało także przyczyniały się do ucisku sceny narodowey, osiadaiące w Warszawie i po innych Miastach Polskich cudzoziemskie teatra, które odeymuiąc kassie potrzebne na utrzymanie sceny dochody, odeymowały zaraz aktorom połowę ich talentów. -- Słusznie iednak chwali autor ziawianie się cudzoziemskich teatrów pod względem tak potrzebney w każdym zawodzie emulacyi. Scena Narodowa, mówi, dawszy iuż dowody zdatności w sztuce tragiczney, została wzorami obecnych aktorów francuskich w komiczney sztuce mocno do doskonałości zbliżona." W inném mieyscu; «Wyznać muszę, iż piękność Opery Woskiey *Axur* w tak wielkie mnie podziwienie wprawiła, że zacząłem tracić nadzieię możności dawania moich przy włoskich Operach. Mógłżem wtenczas przewidywać, że ta sama Opera niezadługo w Oyczystym ięzyku *ieszcze doskonaley* wystawiona, przekona o zdolności Polaków do widowisk wszelkiego rodzaiu!"

Nie możemy dosyć wydziwić się, z iaką trafnością autor, opisuiąc dzieie Teatru Narodowego, umiał połączyć wszystko, co się życia iego tyczyło. W prawdzie historya blisko trzydziestoletniey antrepryzy, może bydź bespiecznie historyą antreprenera, tak iak historya woien, składa historyą woiownika; lecz ileż to szczegółów nie tyczących się teatru, a tyczących się życia Bogusławskiego znaydziemy w opisaniu tych dzieiów. Stósunki iego prywatne z osobami możnemi, przyiacielskie z aktorami i innemi utalentowanemi ludźmi, różne uczucia polityczne i czyny domowe, korzyści statystyczne odnoszone w podróżach, processa, opisy familiyne i pierwsze dni młodości, wszystko aż do opisu romantycznego kuznic polskich z naywiększą ciekawością wystawione iest w krótkości, która nie mniey iak sama rzecz, przyiemne czytelnikowi sprawia wrażenie.

Z uczuciami, z iakiemi się nam autor poznać daie, można było spodziewać się, iż scena Narodowa przeżyie wszystkie burze; iakoż widziemy przy końcu dzieiów Teatru Narodowego, że autor pozbawiony nieraz wszelkiey pomocy, w zdarzeniach często naykrytycznieyszych, nie tylko, że scenę oyczystą dochował żywą, ale nadto oddał ią lepiey ukształconą, i założył pierwszy węgielny kamień do nowey szkoły dramatyczney, która dotąd nie przestaie przynosić dla kraiu naypię-

tego dostrzedz można w ogole u wszystkich ludow mieszkaiących pod Zwrotnikami: nasz taniec żywy i wesoły wydawałby im się tyle niedorzeczny, ile ich rodzay menueta rozwlekłego nam okazuie się niewłaściwym.

Tańce tych wyspiarzy są troiakiego gatunku: to iest: tańce poważne, w razie obrzędów publicznych, tańce prywatne na uroczystościach poiedynczych osób i nakoniec te które odbywaią tancerki z rzemiosła.

Tańce woienne na wyspie Celebs są z rzędu pierwszych. Jest to pantonima w którey rycerz wyzywa swego nieprzyiaciela, wywiiaiąc dzidą albo grożąc mu swoim kris. Jeśli iakiego mieszkańca téy wyspy napadnie muck, to iest: ieżeli zaczyna zabiiać iak szalony, kogo tylko dosięgnąć może, przybiera zwykle postawę tańcuiącego, dla dopełnienia swych morderstw. Kiedy poprzysięga wieczną nienawiść swym nieprzyiaciołom, lub stałą przyiaźń swym przyiaciołom, czyni to tańcuiąc, a naówczas taniec bywa żywszy iak w innym każdym razie.

Zwykle ile razy Król każe dopełniać publicznie iaki swóy rozkaz, odbywa się to wraz z tańcem. Jeżeli posłaniec iaki przedstawia się Królowi, przystępuie do niego tańcuiąc uroczyście i oddala się z tymże samym obrzędem. Posłowie xiążąt tańcuią zbliżaiąc się i oddalaiąc z oblicza tego który ich przyimuie. Na publicznych widowiskach bitew tygrysów, ten który iest obowiązany otworzyć klatkę i wpuścić zwierza w szranki, może się oddalić tylko tańcuiąc uroczyście, z narażeniem się nawet na rozszarpanie, zanim ukończy swoią pantomimę.

Przed wprowadzeniem Machometanizmu na wyspach archipelagu Indyiskiego, zdaie się iż było powszechnym zwyczaiem u osób wielkich tańcować po ucztach gdy się im głowa winem zagrzała. Nawet ieszcze dzisiay przytrafia się to często u Jawańczyków. Naczelnicy uważaią taniec za udział przyzwoity ich godności: ich zdanie i w tym względzie iest zupełnie przeciwne zdaniu mieszkańców Indyi zachodniey. Kobiety dostoyne niemięszaią się nigdy do tańca. Męszczyźni zaś przeciwnie daią z siebie widowisko znakomitym cudzoziemcom których częstuią, i bez skrupułu tańcuią z tancerkami z professyi, to iest: z pannami publicznemi. Sułtan Madury, xiąże czci godny i luby, sprawił nam nieraz ukontentowanie pokazuiąc się na scenie z tancerkami.

Te podobne są do skoczków Indyiskich, lecz mniéy posiadaią sztuki. A za to muzyka iest lepsza; lecz śpiew zawsze bywa mierny. Znayduie się niekiedy pomiędzy niemi głos, którego dzwięk iest przyiemny, lecz maią zwyczay krzyczeć dla ludnego zgromadzenia. Jawańczykowie maią narodowe ballady (wiersze) które w względzie poezyi można porównać do sławnych odów Perskich.

Naypięknieysze kobiety Sułtana Jawy tańcuią publicznie. Zwyczay ten zgodny z opisem Kommandora Baulieu o zwyczaiach panuiących na dworze Króla Achemu, dowodzi, iż zazdrość nie iest godłem cechuiącym tych wyspiarzy, tak iak iuż poprzedniczo o tym wspomniałem.

(Dalszy ciąg późniey nastąpi.)

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.